

Nadwiślański Oddział Straży Granicznej

<https://nadwislanski.strazgraniczna.pl/wis/aktualnosci/56728,Weekendowe-incydenty-na-mazowieckich-lotniskach-w-akcji-zespoły-interwencyjne-St.html>
2023-11-30, 02:53

Weekendowe incydenty na mazowieckich lotniskach - w akcji zespoły interwencyjne Straży Granicznej

18.09.2023 Dagmara Bielec

Miniony weekend w lotniczych przejściach granicznych Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej minął pod znakiem interwencji zarówno - pirotechnicznych wobec pozostawionych bagaży jak i interwencji - w stosunku do nieodpowiedzialnych w swoim postępowaniu podróżnych.

Do incydentów, do których wzywani byli funkcjonariusze

z Zespołów Interwencji

Specjalnych oraz

pirotechnicy doszło na

lotniskach w Warszawie oraz

Nowym Dworze

Mazowieckim. Pierwszy z

nich dotyczył pozostawionych

bez opieki bagaży w hali

ogólnodostępnej portu

lotniczego Warszawa-Modlin

przez 25-letnią obywatelkę

Ukrainy. Brak możliwości

ustalenia właściciela różowej

torby i czarnej walizki

doprowadził do ewakuacji

250 osób znajdujących się na

terenie terminala oraz

wyznaczeniem strefy

bezpieczeństwa hali

ogólnodostępnej portu oraz

parkingu z drogami

dojazdowymi. Po

przeprowadzeniu

rozpoznania przy

wykorzystaniu



Naszywka Zespół Interwencji Specjalnych PSG Warszawa-Modlin.

specjalistycznego sprzętu pirotechnicznego, funkcjonariusze stwierdzili, że bagaże są bezpieczne. Niestety, podjęte działania spowodowały opóźnienia w ruchu lotniczym, między innymi rejsów do Pafos, Dublinu oraz Antalyi. Wkrótce po zakończeniu działań zgłosiła się Ukrainka, twierdząc, że jest właścicielka pozostawionych bagaży. Kobieta została ukarana mandatem karnym w wysokości 500 złotych zgodnie z art. 270 ust. 1 pkt 7 ustawy Prawo Lotnicze.

Następnego dnia (16 września 2023 roku), tym razem na Lotnisku Chopina doszło do kolejnych incydentów. Pierwszy z nich dotyczył interwencji wobec agresywnego obywatela Łotwy podróżującego do Brukseli, który nie stosował się do poleceń personelu pokładowego oraz w arogancki sposób zaczepiał innych pasażerów samolotu. 29-letni mężczyzna w asyście funkcjonariuszy Straży Granicznej opuścił pokład samolotu i został przeprowadzony do pomieszczeń służbowych. Z uwagi na fakt, że mężczyzna popełnił wykroczenia z art. 210 ust. 1 pkt 9 ustawy Prawo Lotnicze, ale okazał skruchę i przeprosił pasażerów za swoje zachowanie tłumacząc to tym, że cała sytuacja była dla niego niezwykle stresująca, zastosowano wobec niego pouczenie jako środka oddziaływania wychowawczego zgodnie z art. 41 kw.

Kolejne dwie sytuacje, które finalnie spowodowały poważne utrudnienia w pracy personelu lotniska i wiązały się z popełnieniem wykroczenia z art. 210 ust.1 pkt. 5a ustawy Prawo Lotnicze, dotyczyły mało śmiesznych i nieodpowiedzialnych „żartów” o posiadaniu w bagażu niebezpiecznych przedmiotów - w pierwszym przypadku miały to być dwie bomby, w drugim - broń i trzy granaty.

Pierwsza z nich miała miejsce na jednym ze stanowisk podczas kontroli bezpieczeństwa pasażerów podróżujących do Malagi, kiedy to wydawałoby się dojrzały i odpowiedzialny 64-letni mężczyzna postanowił głupio zażartować. Na poważne pytanie operatora urządzenia RTG czy posiada w bagażu przedmioty niebezpieczne - odpowiedział twierdząco, że ma dwie bomby. Po przybyciu na miejsce pirotechników Straży Granicznej wstrzymano kontrolę bezpieczeństwa, uruchamiając za to całą procedurę sprawdzenia wszystkich bagaży 64-latka. Autor żartu bez wyobraźni został ukarany mandatem 500 złotowym. Jak stwierdził dopiero po fakcie - był to bardzo głupi i nieprzemysłany żart z

jego strony, bo oprócz wstydu i wiele mówiących spojrzeń innych podróżnych najadł się również strachu.

Kolejny głupi żart - tym razem - o posiadaniu w bagażu broni i trzech granatów zakończył się dla jego autora, 40-letniego mieszkańca Białegostoku wycofaniem z rejsu na zaplanowany urlop do Hurgady oraz ukaraniem mandatem w wysokości 500 złotych. Do sytuacji z udziałem podróżnego doszło jeszcze w checkinie podczas odprawy biletowo-bagażowej na lot do Egiptu. Według oświadczenia pracownicy obsługi rejsu 40-latek oświadczył, że ma w bagażu broń i trzy granaty. Po przybyciu pirotechników Straży Granicznej mężczyzna został pouczony o możliwości użycia wobec niego środków przymusu bezpośredniego w przypadku nie wykonywania wydanych poleceń przez funkcjonariuszy, a następnie został wraz z bagażem sprawdzony pod kątem posiadania przedmiotów niebezpiecznych - wynik negatywny, podobnie chyba jak odczucia podróżnego, co do jego egipskiego urlopu.